

Niezawodnie też i moje sposepniałyby nieba-
zem, gdyby nie to, że byłem już niedaleko od

względem morza Behringa, którąśmy już obzer- niem omawiali, a w której ministerstwo angielskie ogłosiło świeżo ważne dokumenty, dowodzące, że w r. 1886 w czasie sporu z Rosją o wyspę Ala- skę, Ameryka należała do tych państw, które jak najmniej występowały przeciw temu, aby ja- kiekolwiek morze, a w szczególności morze Beh- ringa uważać można za *mare clausum*. Dokumenta te ogłosiło ministerstwo angielskie w tej nadziei, że się Ameryka siłą własnych argumentów naj- łatwiej da przekonac.

Rzym 20 sierpnia. *Tribuna* donosi z zastrze- żeniem, że w Castrocaro, malej stacyi kolejowej w Toskanii, wybuchły w piątek zaburzenia, stłu- mione energicznie wystąpieniem karabinierów. Nazajutrz zebrała się atoli gromada około stu lu- dzi, uzbrojona w karabiny starego systemu, a ma- jąca postanowienie udać się do granic austriackich. Wysłało wojsko w przemyki Apenińskie, aby te zbrojną bandę wywolic.

Paryż 20 sierpnia. Do wiadomości, iż rosyjski ambasador Mohrenheim wręczy w najbliższym czasie prezydentowi Carnotowi insygnia orderu św. Andrzeja w dyamentach, przyłącza *Gaulois* uwagę, że jeśli wiadomość ta się sprawdzi, bę- dzie ona dowodem, iż wizyta cesarza Wilhelma na cara nie zmienia w niczem stosunków między Rosją a Francją.

London 20go sierpnia. Biuro Rentera donosi z Melbourne: Zaniechanie służby przez oficerów marynarki handlowej przybyra z niezwykłą szyb- kością coraz większe rozmiary, mianowicie w por- tach Melbourne, Sidney i Brisbane. Wielkie sto- warzyszenie żeglarskie postanowiło wstrzymać że- głość swoich parowców. Wiele też parowców po- zostało dziś w portach, ponieważ oficerowie oraz służba okrętowa opuścili statki na rozkaz związków. Właściciele statków poszukują ludzi pomiędzy że- glarzami do związku nienależącymi i zapewniają im służbę stałą, długą, a za wyższem od zwykłe- go wynagrodzeniem.

Brussels 20 sierpnia. W kołach rządowych budzi się wielki niepokój skutkiem tego, że coraz żywsze pojawia się we wszystkich kołach robo- tniczych dążenie do pozyskania powoznego pra- wa głosowania. Równocześnie zwrócono na to u- wagę, że radykalny odłam brusselskiej „Associa- tion libérale” powziął ten sam cel i ku temu się zorganizował, aby z prowincją utrzymać stosunki i bez względu na zabawienie polityczne jedynie i wyłącznie ku temu celowi wszystkich skłaniać.

Petersburg 20 sierpnia. Ogłoszone postanowienia rady wojennej: o wyłączeniu ze zbioru praw arty- kułów przewidujących wstąpienie do służby rosyjs- kiej oficerów zagranicznych, oraz o dozwoleniu przedstawienia do awansu na pułkowników, po- mimo przepisów, takich podpułkowników, którzy zajmują stanowiska etatowe niższe od VI klasy lub niższe od oznaczonych dla pułkowników.

Nowy Jork 20 sierpnia. Reprezentant republiki San Salvador donosi telegraficznie, iż generał Ezeta zawarł pokój na honorowych warunkach.

KORRESPONDENCA „CZASU“.

Warszawa 16 sierpnia.

(Ożywienie handlu. — Wycieczka cyklistów. — Busk. — Częstochowa. — Łódź. — Gubernia Plocka. — Z Kowna. — Wileński Wiestnik).

(G) Chociaż tak zwany „sezon ogórkowy” jesz- cze nie przeminął, to jednak zaczyna się ujawniać już w głównych ogniskach przemysłowo-handlo- wych w Królestwie Polskiem pewne polepszenie w stosunkach pieniężnych. Niezwykła „płynność” pieniędzy wywiera pomyślny wpływ na cenę pa- pierów wartościowych, które wciąż się poprawiają. Głównie skorzystały na tem Listy Zastawne To- warzystwa Kredytowego Ziemińskiego; do dalsze- ich poprawy przyczyni się niezawodnie uchwała władz Towarzystwa, z mocy której Listy Zastawne mogą być bezpłatnie depozowane w kasach To- warzystwa.

Z miasta Łodzi, zaś donoszą, że przyjezdnych kupców z Rosji bawi tam już bardzo wielu, a przybywa ich z każdym dniem coraz więcej. Do tychczas wprawdzie transakcje idą jeszcze opor- nie, ponieważ zapasy towarów są znaczne, z czego nabywcy chcą skorzystać i obstają przy niskich cenach. Ostatecznie przysię jednak musi do wza-ajemnych ustępstw i jeśli wszyscy znajdujący się tam kupcy poczynią zamówienia, to zapasy towa- rów będą wkrótce zupełnie wyczerpane.

Grono członków warszawskiego Towarzystwa cyklistów wyruszyło w piątek pod kierownictwem p. Skwierczyńskiego na dłuższą wycieczkę, mianowicie do Piotrkowa, Kalisza, Łodzi i Kutna. Wycieczka ta zajmie cztery dni czasu. Inna znów grupa cyklistów wybiera się na wycieczkę do Wilna. Wyjazd ma nastąpić w przyszłą sobotę.

Z Buska donoszą, iż dnia 10 b. m. przybyło tamże w przejeździe pięciu dzielnych jeźdźców z okolic Krakowa, którzy w ciągu czterech dni przebyli odległość 50 mil drogi. Na jeźdźcach nie było znać najmniejszego zmęczenia, rumaki ich an- gielskie wyglądały także doskonale. Pod prze- wodnictwem hr. Łosia, w dziesiątej kawałeczki sportowców znajdowali się pp.: Jagiński, Roz- tworowski i Tański.

W Częstochowie zakłada obecnie szkołę ogrod- niczą p. Karol Zawada, b. uczeń instytutu pomo- logicznego w Pruszkowie. Szkoła ta będzie urzą- dzona według wzoru takiejże szkoły w Tyflisie, na Kaukazie. P. Zawada otrzymywać będzie co- roczną subwencję rządową w sumie 2.000 rubli.

Z Łodzi donoszą, iż ruch emigracyjny nigdy tamże nie ustaje. Wynosi się bardzo wiele ludzi do Rosji, do Niemiec, do Ameryki, a nawet do Australii. Obecnie jednak obok stałego ruchu do Stanów Zjednoczonych, pojawił się jeszcze ruch emigracyjny do Ameryki Południowej, a zwłaszcza do Brazylii. Agenci uwijają się po Łodzi i wer- bują emigrantów, obiecując im złote góry. Wielu już dało się namówić, a mnóstwo młodych ludzi zamierza niebawem wyjechać. Kandydaci do wy- chodźstwa są bardzo młodzi i pracowici, ale fun- dusz na drogę nie mają, chcą go otrzymać od agentów, agenci zaś ze swej strony starają się usilnie, aby tych biedaków odebrać.

W gubernii Plockiej, w pobliżu powiatu miasta Mławy, zdarzyło się w zeszłym tygodniu nie- miętne i rzadko widziane zjawisko przelewu krwi ludzkiej, przy następującej okoliczności: Z dobra- mi Strzegom, należącymi do Niemca z poddań-stwem i narodowości p. Benkego, graniczy wieś Prusocin, której gospodarze włościanie stale wy-

pasają bydłem łakę sporną, to jest bez zdecydo- wanego tytułu własności, który do czasu rozstrzy- gnięcia sporu przypisuje sobie tak p. Benke, jak i chłopci prusocińscy. Owoż niedawno doniesiono p. Benke'emu, człowiekowi z natury gwałtownemu, że stada bydła włościan z Prusocina pasą się znów na wzmiankowanej łakę. P. Benke z kilku swoimi ludźmi udał się na miejsce wskazane na tychmiast, zaopatrzwszy się w rewolwer, a pa- robków uzbuił w kije. Przybywszy na pastwisko właścicieli Strzegoma, polecił służbie dworskiej za- brać pasące się bydło; obecni jednak jego posia- dacz włościanie prusocińscy, zaczęli się bronić i stawiali opór, co spostrzegłszy Benke, rozkazał za- brać krowy przemocą. Wywołało to groźne starcie pomiędzy nim samym, służbą folwarczną a chlo- pami. Rzuceno się zażarcie na siebie z czem kto miał w rękę; Benke strzelając kilkakrotnie zabił na miejscu Jakuba Fryzowskiego, a Adama Matu- szewskiego ranił śmiertelnie w głowę, cięższe zaś lub lżejsze rany odniosło czterech innych włościan z Prusocina. Mimowolny może zabójca Ryszard Benke, jako najbardziej pobity, nie mógł być zamknięty na razie w areszcie gminnym, dokąd go na zaimprovizowanych noszach z gałęzi wprost z miejsca wypadku przyniesiono, lecz odwieziona go do dworu, którego pilnie straż ziemską, aż do dalszych rozporządzeń władzy, która przedsię- wzięła energicznie, a trudne do przeprowadzenia śledztwo w całej tej krwawej sprawie.

Z Kowna gub. donoszą, iż w ostatnim czasie emigracja robotników, zwłaszcza z fabryk żelaz- nych do Brazylii, przybyła coraz szerzej rozma- rry. Ruch ten zaczął się na wiosnę i obecnie jest bardzo ożywiony. Według pogłosek emigranci o- trzymają w Brazylii pracę w fabrykach za wyso- kime wynagrodzeniem; koby zaś chcieli utworzyć własny warsztat, ten otrzymał subsydium na bar- dzo dogodnych warunkach; rolnicy znów dostają dostateczną ilość ziemi, oraz narzędzia i nasiona na spłatę kilkoletnią itd. Warunki te pociągają bardzo robotników, gdyż wielu z nich jest bez za- jęcia. W jednej np. z fabryk żelaznych na począt- ku wiosny pracowali 700 robotników, a dzisiaj zaledwie 250 mają zajęcie. Dalej nawet według pogłosek, emigranci mogą być tylko chrześciance, żonaci i nie mający skończonych 45 lat, wszyscy inni muszą się przyłączyć do jakiejś rodziny.

Półrządowy Wileński Wiestnik zamieścił w Nr. 155 następującą dokładną relację o dokonaniem w zeszłą niedzielę porwania w Wilnie przez ży- dów dziecka chrześcijańskiego: O godzinie 6 po południu włościanin Wawerp i Tyszkowski powra- cając z Bosaków przez ul. Rudnicką, spostrzegli żydówkę, ciągnącą za rękę małego chłopczyka, który płacząc wciąż wołał: „mamo, niema mamy”. Dla uspokojenia dziecka żydówka kupiła mu ob- warzanek, lecz chłopczyk płakać nie przestawał. Zainteresowani tem włościanie zapytali żydówkę: czyje to dziecko i otrzymałaś odpowiedź, że to jej własne. Uważając odpowiedź tylko za prosty wy- kryt włościanin zażądał, ażeby żydówka oddała im dziecko, albo policjantowi. W tej chwili je- dnak zgromadził się około nich tłum żydowskiej, który brutalnie odepnął włościan, żydówka zaś z dzieckiem uciekła się w ulicę Szpitalną, w do- mu Szmulka Koczergiewskiego, a w ślad za nią ży- dzi bramę domu zamknęli. Bici i popychani przez żydów, włościanin uważnie śledził ruchy ukrywa- jące się żydówki z dzieckiem i dostrzegłszy po- licyanta, wskazali mu ową jaskinię. Policjant dał znać natychmiast oficerowi policjuncemu, który przy pomocy włościan i robotników chrześcian wywa- lił bramę domu, a następnie za sobą zaryglował. Żydostwo, spłoszone nieco na razie spiesząc in- tervencją policyi, rzuciło się następnie do bramy na pomoc swoim zbitym masą z okrzykiem „burra!” ale w tej chwili właśnie na pomoc chrześcianom pojawili się strażacy i dwie sekcje kozaków, a za nimi na miejsce wypadku przybył także policmaj- ster. Ponownym szturmem policyi, strażacy i ro- botnicy rozbili żydów i otworzyli bramę domu, w którym po dość długich poszukiwaniach, udało się nareszcie znaleźć dziecko w mieszkaniu mał- żenstwa Parengów. Okazało się, że chłopczyk jest synem stróża Jankowskiego, zamieszkałego przy ulicy Wielkiej. Trzyletni Michaś wyszedł na pod- wórze, gdy matka w kilka minut za nim wyjrza- ła, już znikał bez śladu. Zrozpaczeni rodzice rzu- cili się szukać go i wkrótce dowiedzieli się, że chrześciance odbierają dziecko od żydów. Można sobie wyobrazić jakiegoś biednych rodziców, kiedy policya oddała im syna, ocalonego takim nad wyraz szczęśliwym zbiegiem okoliczności, dzie- ki tylko przezorności dwóch zacnych włościan. Małżeństwo Parengów zostali natychmiast osa- dzeni w areszcie, ale wskutek orzeczenia lekarzy, że Parengowa jest chora, wypuszczono ją na wol- ną stopę, z zachowaniem wszelkich prawnych ostro- żności dla przeszkodzenia ewentualnej ucieczce, Parenga zaś pozostawiono w więzieniu.

Berlin 19 sierpnia. (Wydania. — Jedność centum. — Niesnaski między socyalistami. — Niemieckie Hugonoci.) Znow 50 robotników naszych robotników wydano z okolic Stawencin na Gór- nym Śląsku i to z okolicy, gdzie brak robotnika i w czasie żniw, kiedy jest najpotrzebniejszym. Jedno z pism niemieckich pisze z tego powodu: „W ostatnim czasie przypuszczano, iż p. Caprivi zaniecha polityki bawiarzkiej księcia Bismarka, zwłaszcza że w prowincjach wschodnich brak robotnika coraz bardziej uczuwać się daje i dlatego też nawet konserwatywne towarzystwa rolnicze petycyonowały do kanclerza, aby pozwo- lił polskim robotnikom znów stać tu przebywać. Tymczasem ci to właśnie podczas żniw zostali wydalen. Germania zaś, podając fakt powyższy, dodaje od siebie: „Fakt ten godzien jest uwagi, ile że służyć może za odpowiedź na pytanie, czy po ustąpieniu ks. Bismarcka kurs pozostał nie zmieniony?”

Posel Dr Windthorst, który obecnie bawi na ku- racji w Ems, był w ubiegły piątek w Limburgu obecny na zebraniu tamtejszego Towarzystwa cze- ładzi katolickiej. Na zebraniu tem wygłosił mowę, w której oświadczył, że liczne były czynione za- biegi i usiłowania, aby uczynić rozdział między nim a jego politycznymi przyjaciółmi, ale dotąd wszyscy dochowali mu wierności. Gdyby obecnie ktoś zamierzał rozbić stronnictwo reprezentujące 15 milionów katolików niemieckich, to, jak oświad- czył: „uczynimy piekielny hałas (Höllenlärm)”. Zadaniem naszym jest zachowanie wolności, to jest nie swawoli, ale wolnego poruszania się w granicach prawa, jako obywateli państwa i ja- ko katolików, szczególnie jako katolików, gdyż bez tej wolności jesteśmy jako katolicy w Niemczech zgubieni. — Pod koniec zebrania zabrał głos obecny na niem także członek centrum Dr Lieber

i powiedział między innemi następujące słowa: Gdy nas wielki przywódca upominał nas, abyśmy go i jego drużyny nie opuścili w trudnych obec- nych warunkach, to ja oświadczam w imieniu wszystkich: Dopóki ty nas będziesz prowadził w obronie Ojczyzny i Kościoła, pójdziemy za twym przewodem, chociażby przeciwnicy nasi poruszili wszystkie sprężyny, aby stworzyć rozdział między nami a tobą. Odezwa twoja nie będzie płonna. W ciężkich chwilach rewolucji w r. 1848 i 1849 powiedział pewien poeta austriacki do odkrytego hrabiego Radeckiego: „W twoim obozie jest Austrija!” Nasza odpowiedź na słowa Windthorsta jest na- stępująca: W twoim obozie są całe katolickie Niemcy, cały świat katolicki! Słowa te przyjęto hucznymi oklaskami.

W obozie socyalistycznym wielkie panują niesnaski. Radykalne żywioły stawają frontem przeciwko „dyktaturze” Bebla, Liebknechta, Sing- era i reaty dotychczasowych dowódców i ja- wną przeciwko nim prowadzą agitację. Obecnie w licznych miastach odbywają się zebrania socya- listyczne, urządzone tak przez żywioły zachowa- nych stronnictwa jak i niemniej radykalne. W No- rymbergu odbyło się w poniedziałek bardzo liczne zebranie, na którym poseł Grillenberger w nader ostrej wystąpił sposób przeciwko berlińskim nie- przyjaciółom Bebla. Szczawanie przeciwko dotych- czasowym przywódcom mowa uwała tylko za- mowił w Berlinie, gdzie nie można być pewnym, czy na trzech socyalistów nie jest jeden z nich agentem kucielem. Faktem jest, według niego, że w stronnictwie znajdują się niegodne i nie- uczciwe żywioły, które dawniej nawoływałyby do zamachów dynamitowych, a obecnie usiłują za- pomocą prasy, jak *Volkstimme* i *Arbeiter Ztg* stwo- rzyć rozdział w stronnictwie. W końcu zapowie- dził Grillenberger wielki wiec socyalistów bawar- skich, który się odbędzie po ogólnym kongresie w Halli. Zebranie chwaliło wotum zaufania frak- cji socjalno-demokratycznej i oświadczyło się za projektem organizacyjnym.

Związek niemieckich Hugonotów utworzył się w Frankfurtie nad Menem, a cele związku są na- stępujące: 1) rozwój historyi hugenockiej w Niem- czech; 2) ochrona przywilejów hugenockich; 3) pielęgnowanie ducha hugenockiego; 4) ściśle łą- czenie się z wszystkimi protestantami Niemiec.

KRONIKA.

Kraków 21 sierpnia.

— Wiadomości kościelne. Konwent OO. Francis- kanów urządził w dnich 6, 7 i 8 września b. r. w swoim kościele zakonnym we Lwowie trziedniowe nabożeństwo na pamiątkę beatyfikacji błog. Jakóba Strzeżniwa, członka tego zakonu i areybiskupa lwow- skiego. Uroczystości z tej pobogostawiają Ojciec święty Leon XIII awem *brevi* z dnia 20 lipca b. r. i nadal we wszystkim wiernym, którzy spowiadają się i do Stołu Pańskiego przystępują, nawiedza w tym kościelewiek z tych trzech dni kościół zakonny i pomodli się tam o zgodę książąt chrześcijańskich, wykorzenienie he- rezji, o nawrócenie grzeszników i podwyższenie Ko-ścioła św., odpust odpust, który także są dusze w czyśćcu ciarować mogą. Samy uroczyste celebrow- ać będą najprzew. asprasterse wszystkich trzech obrządków, a mianowicie w dniu 6 września X. ar- cybiskup Izak Issakowicz; dnia 7 września X. metro- polita Dr Sylwester Sembratowicz; zaś 8 września X. arcybiskup Seweryn Morawski. Kazania na sumach i niesporach nieważ będą kapłani OO. Franciszka- nów, zaś na konkluzję dnia 8 września kazanie będzie X. arcybiskup Izak Issakowicz.

— JE. X. Kardynał Książę-Biskup Krakowski Du- najewski wczoraj wieczorem powrócił z Chabówki do Krakowa.

— JE. X. Kardynał Ledóchowski również i tego lata przybył do Lucerny, aby wzmocnić zdrowie, nad- walone kieszorocznem zapaleniem płuc. X. Kardynał mieszka z miastem w wspaniałym gmachu z widokiem na jezioro niezrównanej piękności i Alpy. X. prałat Meszyński bawi w Lucernie przy X. Kardynale.

— Zapiski osobiste. P. Ajdukiewicz wykona portret ks. Walii w mundurze jego pułku husarów austriackich, podczas bytności następcy tronu angielskiego w Wiedniu. — Pani Hoffmannowa powróciła z Zako- panego. — Przybył stamtąd również sympatyczny autor *Wicki* i *Wacka* p. Zygmunt Przybylski.

— Mianowania. Krajowa Dyrekcja skarbu zamia- nowała prowizorycznych adiunktów podatkowych: Ma- ryana Gabrygela, Zygmunta Wojciechowskiego, Wła- dysława Pisiewicza, Aleksandra Mamcyma i Dorotea- na Brylicza, adiunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczy- ciela Józefa Dagnana w Samocicach, stałym nauczy- ciela szkoły etatowej w Samocicach; stałego na- uczyciela Stanisława Wojtewicza w Brzostku, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kąkolowej; stałego nauczyciela Bazylego Pellicha w Woli zadawerckiej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Lisowicach.

— Dar. Najj. Pan udzielił z prywatnej swej skar- tulty minie Michałowska, w powiecie rawskim, na do- konanie budowy szkoły zapomogi w kwocie 50 złr. — Słub. Wczoraj w kościele św. Piotra pobłogo- sławiony został związek małżeński między panem Ernestem bar. Hagen, majorem 9 pułku dragonów, synem Ferdynanda, dziedzica dóbr na Węgrzech i A. malii z baronów Hagenów, a panną Maryą hr. Po- niatowską, córką A. Freda i A. p. Zofii z Mysławskich. Po ślubie wspaniała uroczystość w saloonach Grand hotelu zgromadziła grono najbliższych krewnych nowożeńców.

— Burzenie części gmachów św. Ducha. Gmina miasta Krakowa ogłosiła już warunki, pod jakimi nastąpi burzenie części gmachów pozostającego św. Du- cha na punkcie, którego najwcześniejszego opróżnienia domaga się budowa nowego teatru. Burzonym będzie trakt środkowy, w ogrodzie położony, dotykający skrzy- żła wschodniego. Przedsięwzięcie przystępujący do li- cytacji w dniu 28 b. m. ma złożyć wadium w kwocie 25 złr. Jako cenę wywoławczą ustanowiono kwotę 300 złr. Rzeczona część gmachu ma być zburzona w ciągu dwu miesięcy, w tym przeciągu czasu na- tępni usunięty i czysty plac, wyrównany, oddany gminie. Termin oddania placu liczy się od dnia za- twierdzenia licytacji. Za każdy dzień spóźnienia wi- nienn przedsięwzięcia zapłacić 5 złr. Gmina za- strzegła sobie, że wszelkie przedmioty, mające war- tość archeologiczną lub pamiątkową, znalezione lub wyjęte podczas burzenia, pozostają własnością gminy. Gmina zastrzegła sobie również odstąpienie ze zburzo- nego budynku 5.000 sztuk zdrowej cegły dawnego formatu po cenie 14 złr. za 1000 i grubszego kamie- nia po 1 złr. 25 ct. za metr sześcienny.

— Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj podczas mszy na Błoniach, jaką odbywali powołani na ćwiczenia rezerwisi 57 pułku piechoty. Skwar

dochodził w mieście do 33 stopni Celsjusza, a na Błoniach, obszernej płaszczyźnie, wystawionej od wese- asnego rana do wieczora na promienie słońca, gorąco dochodziło mogło do 35 stopni. Przytem najmniejszy powiew wiatru nie odświeżał powietrza. Wśród takich warunków zmęczenie i osłabienie u ćwiczących się re- zervistów było bardzo wielkie, tem więcej, że są to ludzie przeważnie powołani do ciężkiej pracy czy przy warstacie, czy na roli. Szczególniej jeden z re- zervistów nie mógł dokładnie wykonywać ruchów i dlatego porucznik Józef Polatschek upominał go. U- pomnienia nie mogły odnieść skutku, żołnierz bowiem był osłabiony, o czem oficer nie wiedział i mógł przy- puszczać, że to jest skutek uporu. Gdy więc upomi- nania nie skutkowały, porucznik Polatschek w prze- stępie gniewu, zmęczony i zdenerwowany upałem, przyskoczył do żołnierza i uderzył go w twarz. Ro- zeszła się pogłoska, iż oficer ten ciał szalab żołnie- rzę; pogłoska ta, jak nas zapewniają, nie jest pra- wdziwa. Uderzenie osłabionego żołnierza w twarz wywołało jego zemwienie, a widocznie porażenie sło- neczne przyczyniło się do tego, iż zdawało się, że uderzony żołnierz skończył życie. P. rucznik Polatschek zobaczawszy leżącego na ziemi zemdlonego żołnierza, przeraził się bardzo. Zarządził naśladanie wozu, któ- ryby żołnierza zabrał, a sam udał się do swego mie- szkania, wziął rewolwer i udawał się na Wolę Ju- stowską, tam wystrzałem odebrał sobie życie. Jak się dowiadujemy, żołnierz, Jan Mendera, liczący 28 lat, z Cwikłowa, żonaty, ojciec 2-ga dzieci, ma się dziś dobrze i jest jedynie osłabiony wskutek poraż- nia słonecznego. Tak więc upał spowodował śmierć młodego ofiera, a wypadek ten smutny wywołał wa- żenie w mieście.

— Zamek wileński, który niedawno temu wraz z całym dobremi przeszedł w ręce prof. Straszew- skiego, już doznaje blagich skutków troskliwej opieki nowego właściciela. W r. b. naprawiono sklepienie arkady motta, rzuconego przez fóg zamkową; oka- zała się ciosowa architektura bramy wjazdowej została wzmocniona; ozdoby jej kamienne i stukowe uzupeł- niają się obecnie. Zniszczoną niedawno pożarem ofi- cynę obok wjazdu pokrywają nowym dachem, przy- wracając przy tej sposobności dawne kamienne obra- bienie drzwi i okien. Nawet nie ujęto się przed restauracją olbrzymich ciosowych kamazat pod wa- łami, otaczających zamek pięciobokiem warownym. W wielu miejscach uzupełniają zawalone sklepienia tych kamazat, a wysukawczy z grusów rozrzucone części składowe, przywracają u wejść do tych pod- ziemi ciosowe przedsionki i bramy.

Pieczliwość tego o stare mury pyzanej niegdyś Lubomirskich siedziby warto uznać i podnieść, jako przykład godzien naśladowania. W części kamazat i w części pomieszczonej ma być koszykarnia, która w Wileńcu bardzo pięknie się rozwija.

— Influenza szerzy się znowu w wielu miejscach w- ściach Niemiec.

— Z Wilna donoszą, iż X. biskup Awdziejewicz niebezpiecznie zapadł na zdrowiu. Od kilku dni cierpi na krwotok. Bezsensownie pogarsza stan choroby.

— Rozmaitości. Król wyborca. Niezwykłe cie- kawy jest fakt, że Wilhelm III, król holenderski, jest wyborcą w swoim własnym państwie. Na liście wy- borejczy, która jest sporządzona na początku każdego roku, król figuruje jako obywatel. Oto dokładne okre- ślenie króla-wyborecy na liście r. b. Nr. 46.009. Na- wiśko Von Netherlands (Holenderski). Imię: Wil- helm III (Aleksander Paweł Fryderyk Ludwik). Pro- fesa: król. Miejsce urodzenia, ul. Noordeinde, Nr. 68. Ile płaci podatków: 697 złr. 17 ct.

— Frekwencja szpitali zagranic- nych. Baden pod Wiedniem liczy 10.401 na kura- cję przybyłych osób, Friburg 7.415, Gleichberg 4.727, Gmund 8.412, Gräfenberg 2.185, Ischl 9.636, Karlsbad 29.347, Mrienbad 14.148, Mahadia 5.042, Ostenda 21.116, Pyrmont 6.721, Cie- plice 5.707, Wildbad Gastein 5.110.

— Przes kanat La Manche przepłynął w ostatnich dniach amerykański pływak Dalton. Rzu- cił się w wodę w B-ulognu i płynął godzin dwadzie- ścia trzy i pół do Folkestone, wciąż prawie na wznak; kółk ratunkowa zgłowiała w ślad za nim. Przypłynął do brzoę, ale tak z sił wyczerpany, że omdlał i do- piero za pomocą zabiegów dwóch lekarzy, odzyskał przytomność i siły.

— Nekrologia. O. Leander Lenzian, Ka- pucyn, zmarł w Panu dnia 20 b. m., opatrzony św. Sakramentami, w wieku lat 73, w zakonie 41, ka- płaństwa 38. Nabożeństwo żałobne (dławi się w ko- ściółce OO. Kapucynów w piątek dnia 22 b. m. o godzinie 8 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz krakowski.

— Marya z Hilenów Hordyńska, b. wła- ścielica dóbr, zmarła tu dnia 20 b. m., przeżywszy lat 90.

— Z Łęszkowskich Karolina Krasiecka, żona oficjale pocztowego, zmarła w Podgórzu pod Krakowem, przeżywszy lat 29.

Krzeszowice 19 sierpnia. Z fundacji a. p. Dra Ja- na Radziwiłłowskiego otrzymują na rok szkolny 1890/1: a) Stypendia: W ilości 250 złr. Fr. Ks. Górski uc- szeń Wydziału lekarskiego; w tejże ilości stypendy- um zachowanemu będzie dla kandydata Wydz. filo- zoficznego, oddającego się nauce historyi; w ilo- ści 150 złr. mają przynależne stypendia uczniowie gimnazja- ni: Wojc. Gielecki i Mieczysław Styliński. b) Zasił- ki: w ilości 100 złr. Jul. Tyminski, uczeń Wydz. lek.; 60 złr. Zenon Pelczar doktorant Medycyny; 50 złr. Wład. Borowczyk, uczeń gimnazjalny.

Nisko 19 sierpnia. Dziś odbyły się wybory w no- wo ukonstytuowanej radzie powiatowej. Presesem o- brano Ferdynanda hr. Hompecha z Rodnika, a wice- prezesem Dra Klemensa Kothelima z Zarzecz — tych samych panów, którzy już w ubiegłej kadencji to- godność piastowali. Do Wydziału powiatowego we- szli: Olivier hr. Revegnier z Niska, Władysław Ko- morowski z Bujanowa, Maciej Maja z Niska, bu- rymistrz Dąbrowski z Ulanowa, i włościanin Pirog z Kamienia.

Krynica 19 sierpnia. (Z) Nie brak tu pomysłów i ochoty do urozmaicenia sezonu kąpielowego. Na pochwałę Krynicy przynależ potrzeba, że bawią się, myśli zawsze o połączeniu jakiegoś użytecznego lub pięknego celu z zabawą. Oto właśnie wczoraj w za- kładzie dyetetycznym Dra Skórcewskiego odbyły się żywe obrasy; pierwszy przedstawiał upadek kraju, drugi odrodzenie za pomocą pracy, nauki i wiary. Jako prolog do obrazów wygłoszony został wiersz, w którym autorka w usta cyganki kładzie kilka upomnień dla Polaki, a dodając jej otuchy, nakła- niając do rozbudzenia wiary, wspomina przeszłość i mówi:

Wszak są mogiły, one nie zamarły,
Tam, pod ich danią, te prochy drżać jeszcze,
Ród bohaterów nie zmienił się w karły
I jako wtedy, kiedy żyli wieszacie
Stawał się wielkim; — choć skutu w kajdany,
Włóki je za sobą jak sztafard wolności,

Tak dziś, choć łkaniem i bólem szarpany,
Śpiewa pieśń wiary, nadziei, miłości.
I taką pieśnią kroczy do zbawienia.
I z taką pieśnią wchodzi w światły próżni
Wóród cichej walki śpiewa ją bez drżenia
I pieśnią taką on zwycięży wrogi...

Chociaż minęły czasy Tyrteusza i pieśnią nie zwy- ciejemy, lecz pracą i harmonią społeczną — przecież miły wiarą przytaczamy bołaj w części jako objaw pięknego, szlachetnego szpatu.

Po skończeniu obrazów zabawiano się ochoczo tań- cem. Wśród zabawy nie zapomnianno i o pięknym celu, zebrano więc 52 złr. na tablicę pamiątkową, która ma stanąć na górze Ohów, pod wiają Muszyką. t. j. w miejscu, gdzie w r. 1769 oborował Kasimierz Polaski i gdzie obrano Joachima Potockiego regi- mentarem konfederacji.

Doniesienia policyjne. Organa policyjne aresto-wały: Malkowską Józefę z Krakowa nałogową włóczęgę za pogłoskę żołnierza policyjnego, gdy ją tenże arestowa- zał za zgorzniecie publiczne. Jedrasa Jana z Czarnej wai za szybką i nieostrożną jazdę koni przy ulicy Krupaci- czy. Rosenbluma Lazara z Brodów za kąpienie się w za- kazanym miejscu w Wisle. Dutka Franciszka z Lusławie za pawięcie czterech koni w miejscu zakazanym, w któ- rem nawet wraz z koni zaczął tonąć. Piotra Ciechan- skiego z Krakowa za podejrzenie posiadania czarnego ka- pelusza z wybitą wewnątrz wieżą Eiffel. Toniań Franci- szka z Gólkowie za sprzedaż konia chorego z zapewne- niem, iż jest zdrow zupełnie. Vorzimmera Bernarda cho- rego umysłowo. Jakóba Geislera radnego gminy miasta Podgórzna i Seliga Horowitza pisarza na budowie za usi- tanie oszustwo. Wojciecha Majchra z Jurkowa stróża do- mu Nr. 25 przy ulicy Batorego za gwałt publiczny. Za pijaństwo 4, za włóczęgostwo 9, jednę sifilistyczną chorą.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

W piątek 22 b. m.: Benefis chóru i orkiestry. Pro- gram składany.

W sobotę 23 b. m.: Po raz drugi: *Koteczki*, ope- retka w 4 aktach z tańcami Hugona Felixa.

W niedzielę 24 b. m.: Po raz ostatni: *Kapitan Fracassa*, operetka w 3 aktach Dellingera.

— Dnia 20 sierpnia gorąco, pogoda, wieczorem częste błyskawice; termometr od 18-0 doszedł do 32 i C. Barometr poszedł cokolwiek w górę; o godzinie 7ej rano dnia 21 sierpnia stan jego był 742-8 mm., termometru 19-8 C. Wiatr słaby południowo-zachodni.

W piątek dnia 22 sierpnia: św. Symforyana m.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu dnia 4 lipca 1890 r.

Pod tym tytułem wyszła w przeszłym tygodniu na- kładem drukarni Związkowej w Krakowie książka pamiątkowa zawierająca najdokładniejszą kronikę po- grzebu Mickiewicza od exhumacji zwłok w Paryżu począwszy. Podano w niej także wszystkich prze- mówień w Paryżu, Zurichu i Krakowie — prócz mowy X. prałata Chotkowski, wydanej osobno przez sa- mogo autora, a zastrzeżeniem prawa własności. Dalej spis przesyłek zieleni i kwiatów na wieniec od ludu „w wszystkich ziem Polski”, spis wieniec od korpo- racji, stowarzyszeń i dzienników. Wreszcie na końcu zamieszczono bard- o pożądane uzupełnienie: Biblio- grafii uroczystości złożenia na Wawelu zwłok M. kie- wicza, zestawioną przez p. Maurycego Stankiewicza. Książka osobioną jest 22 rycinami, przedstawiają- cemi podobie krakowski według zdjęć fotograficznych, pojedyncze grupy pochodzą, katefiki na Wawelu, po- dobnie medalu pamiątkowego, portret wieszca po- dobny Horowitza. Na okładce zaś p. Stankiewicz przed- stawił w wieniec — która mniej straszyliwie od in- nych utworów tego utalentowanego artysty wypadła — dżwon Zygmunta, otoczony duchami królów, boha- tów i biskupów złożonych na Wawelu, a powstają- cych z grobu na przyjęcie Mickiewicza.

Nie możemy atoli przemleścić zupełnie zbytecznej w książce pamiątkowej i niby obiektywnej opia za- wierającej, wycieczki co najmniej niesmacznej prze- ciw Radzie m. Krakowa, oraz kwaśnych wymówek, jakoby „naszeżerare i naszaśłachetniejsze zamiary” ludu wiejskiego „pełne rozrwy i spokoju, chciano napiętnować, jako dążące do rozruchów i zamieszek.” My o takich zachciankach nie tu w Krakowie nie stysielismy, lubo sami pierwsi napiętnowalismy nie- nieszczęśliwe próby pobudzenia ludu przez narzucające się mu na przewodników wichrycyli. Więć na co te kwasy? I jeszcze jedno: czy to przyradykiem pom- nięto pomiędzy grupami, rzeszą naidpalskiej wy- liczonemi w opisie pochodu, Redakcyę *Czasu*?

TEATR.

Koteczki, operetka w trzech aktach Hugona Feliksa.

Nazwisko autora libretta jest nieznane, lecz pu- bliczność nie na tem nie straciła, gdyż dawno już nie widzieliśmy rzeczy tak bez sensu i tak ba- nalnie pisanę. Pomimo najszerzszych ch

Żył wyszła z druku:
MORALNA
czyli
nauka obyczajności chrześcijańskiej
dla młodzieży,
napisał **X. Fr. Leśniak**, Kantonik kat. Tarn.
Wydane II przeobrażone.
Do nabycia u autora. Cena egz. nie
oprawnego 80 ct. (1865-13)

**POSZUKUJE SIĘ DO NABYCIA
majątku ziemskiego
pod Krakowem.**
Bliższych wiadomości udzieli kancelaryja
adwokata Wg. **Dr. Adama Doboszyń-
skiego** w Krakowie, ul. św. Jana L. 14
(1864-1-2)

**Poszukiwany jest
nauczyciel domowy**
od początku roku szkolnego do dwóch
chłopczyków po 10—12 lat. Nietylko
do dawania lekcji, ale do opieki i na-
zoru. — Wymagane świadectwa i listy
z domów porządnymi i znanych, oraz
fotografia. — Pierwszeństwo nauczycie-
lom fachowym z powołania i z do-
świadczeniem. (1822-1-3)
Podania pilno wysłać pod adresem:
**A. P., Rymanów zakład
kapielowy, pow. Sanocki.**

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska
i English school for young ladies
w połączeniu
z Pensjonatem i Freblowskim
ogródkiem dla dzieci.
Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1-go
września.
Nauka jest wykładana w niemieckim,
polskim, francuskim i angielskim języku,
również udzielane są wszelkie wiadomości
szkolne, nauka rysunków, malarstwa, ro-
boty ręczne i lekcje muzyki, a duchowe
i cielesne rozwinięcie nieocenione jest naj-
wyższym zadaniem przełożonej.
Bliższe wyjaśnienia i programy nauk
z największą gotowością udziela się, a zgło-
szenia będą przyjmowane w lokalu szkol-
nym (1867-1-10)
Ulica Poselska L. 20.
G. Rehfeld, właścicielka zakładu.

**Apteka w Mielcu
poszukuje ucznia.**
(1862-2-3)

MAKĘ KOSCIANĄ
parowaną lub kwasem
siarkowym preparowaną
w najlepszym gatunku, z zarchem
3 1/2 do 4%, azotu i 21 do 23%, kwasu
fosforowego, oznaczoną na wystawie
Krakowskiej 1887 r. **najwyższą
nagrodą srebr. medalem
państw.**, nabyć można po zni-
żonych cenach albo u podpiśanego
lub w **Agencji dla Rolników
St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE**.
O wcześnie zamówienia
uprasza się. (1619-13-)
Fabryka parowa maki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracja: w Paryżu, Boul. Montmartre 15.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfa-
tyczne, organów trawienia, zatory, wątroby
i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia,
ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzo-
ne trawienie, bólesci żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza,
zwiru, w moczu, podagry, cukrzyzy (diabetes),
wyzłazienia białka w moczu. (741-12-20)
MAUTERIVE. Choroby krzyża, pęche-
rza, zwiru, w moczu, dna, cukrzyzy i białka.
Żądać należy, aby nazwisko źródła
znajdowało się na kapsułkach.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Re-
dyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Fein-
tucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa
Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Trauma.

Złoty medal na wystawie powszechnej
w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN
CHOCOLAT
SUCHARD
NEUCHÂTEL (SUISE)
CACAO
MASSIGE PREISE
LEICHTLÖSLICHER CACAO
"Ausschreibung" 4 K 9 200 TASSEN Nahrhaftes
(1069-51-52)

Cacienkami Drukarni „Czasu”

Kurs nauk
w Zakładzie wychowawczo-naukowym PP.
Prezentek, posiadającym atrybucję szkół
publicznych, rozpoczyna się z dniem 1-ym
września b. r. Wpisy zaś uczennice do Za-
kładu od dnia 28 sierpnia. (1845-3-3)
Józefa Waligórska,
przeł. żona Zgromadzenia w klasztorze
św. Jans.

Pracownia stolarska R. Muranego
przeniesioną została do własnego domu
przy ulicy Dajwór. (1861-3-3)

OBWIESZCZENIE.
L. 8741. (1868-3-3)
Stosownie do uchwały z dnia dzi-
siejszego zostanie **prawo pro-
pinacji miejskiej wód-
czanej i piwnej, wraz z
prawem poboru dodatku
gminnego od propinacyj-
nych napojów, oraz praw-
wo poboru podwyższonej
opłaty propinacyjnej od
piwa** w obrębie gminy miasta Tar-
nowa sprowadzić się mającego, jak
niemniej **budynku propina-
cyjny wraz z lodownią**
w Tarnowie pod Nr. 3 na Strusi-
nie położonej, w drodze licyta-
cji publicznej najwyżej
ofiarującemu na lat 10
począwszy od dnia 1 sty-
cznia 1891 do ostatniego
grudnia 1893 r. w dzier-
żawę wypuszczone.

Cena wywołania rocznego czynszu
ustanawia się:
A. 1) za prawo wyłącznego wyszynku
wódki kwotą zhr. 27,000
2) za prawo pobierania
ustanowionych datków
gminnych od wódki
kwotą 17,000
B. 1) za prawo propinacji pi-
wnej i pobierania pod-
wyższonej opłaty od
piwa kwotą 24,800
2) za prawo pobierania
dodatku od piwa
kwotą 15,400
C. tytułem czynszu naj-
mu z budynku propi-
nacyjnego kwotą 1,200
D. tytułem czynszu naj-
mu z lodownią kwotą 100
Razem rocznie kwotą 85,500

Licytacja odbędzie się na dniu 9
września 1890 r. w godzinach przed-
południowych, w sali ratusza tutej-
szego, ustnie lub za podaniem pisem-
nych ofert, które tylko do godz. 12ej
w południe przyjmowane będą — a to
w ten sposób, iż prawo propinacji
wódczanej oddzielnie, a prawo propi-
nacji piwnej znowu oddzielnie wy-
dzierżawionem będzie.
Wolno atoli licytantom i oferentom
powyżej wymienione przedmioty razem
licytować lub jedną ofertę wnieść.
Licytujący obowiązani będą przed
rozpoczęciem licytacji złożyć w kasie
miejsczej tytułem wadium 10% ceny
wywoławczej w gotówce lub w papi-
rach, pupilarne bezpieczeństwo mają-
cych, za potwierdzeniem odbioru i ta-
kie potwierdzenie złożyć następnie w
ręce Komisji licytacyjnej.
Warunki licytacyjne zostaną przed
rozpoczęciem licytacji publicznie ogło-
szone, poprzód zaś mogą być w regi-
straturze przejrzane.
Z Magistratu m. Tarnowa,
dnia 26 lipca 1890 r.
Zastępca burmistrza: **Dr. Pietrzycki.**



Maryacel. krople żołądkowe

znakomicie działające na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Cena za flaszkę 40 cent., za podwójną flaszkę 70 cent.

Centralna rozsyłka przez **KAROLA BRADY**, aptekarza „pod Aniołem Stróżem”
w **KROMIERYŻU** (Morawa). Do nabycia we wszystkich aptekach. Ostrzega się przed nabywaniem naśląd. wyrobów.
PRAWDZIWYCH maryacelskich kropli żołądkowych powinna każda flaszką być w opakowaniu czer-
wonem, zaopatrzona powyżej umieszczonym znakiem ochronnym, a przy każdej flasce znajdować się powinien przepis używania
kropli z wzmianką, że drukowaną jest w drukarni **H. Guska** w **Kromieryżu** (Kremsier).

Maryacelskie pigułki przeczyszczające.

Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często
naśladowane, — dlatego zwracać trzeba uwagę na pobożną markę ochronną i podpis aptekarza **K. Brady**
w Kromieryżu.

Cena jednego pudełka 20 ct., rulon z sześciu pudełek 1 zhr.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje razem z bezpłatną przesyłką **rulon 1 zhr. 20 ct., dwa rulony
2 zhr. 20 ct., trzy rulony 3 zhr. 20 ct.**

MARYACELSKIE KROPLE ŻOŁĄDKOWE I MARYACELSKIE PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE są do nabycia
wszędzie w aptekach.

Aptekarz C. BRADY w Kromieryżu (Morawa).

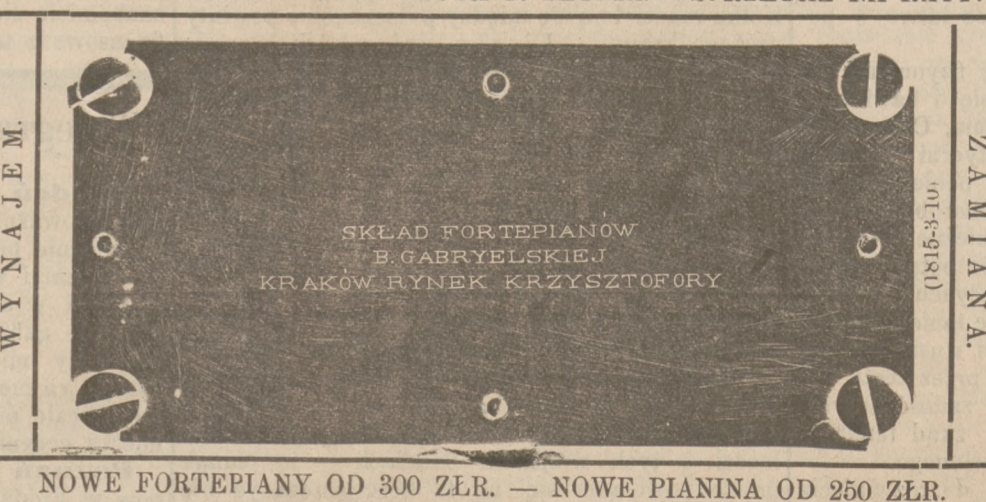
Proszę kartą korespondencyjną zażądać wykazu składów sprzedających te wyroby, a przesłane zostaną takowe odpłatnie.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Prawdziwe granaty w złocie.

Czeska agencja **Ferdynanda Hofmanna** w Krakowie, ul. Grodzka 26.
(1844-5-30)

CENY FABRYCZNE. — GWARANCJA 10-LETNIA. — SPRZEDAŻ NA RATY.



NOWE FORTEPANY OD 300 ZŁR. — NOWE PIANINA OD 250 ZŁR.

SANTAL DE MIDY

Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej
czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejsza aniżeli kopału
i kuba. Czynniki niepotrzebne używanie wszelkich szprycowań i w prze-
ciagu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe
rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni
urynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno odrudowanym
nazwiskiem.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIERNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

(1777-25-34)

Należy zawsze żądać wyraźnie:
Liebig's
Company
EKSTRAKT MIĘSNY.
Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok
na etykiecie każdego słoika w niebieskiej barwie się znajduje.
Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austrii-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,
L. Wollzeile 9.
(146-8-12)

Uczni kilku z lepszym wychowaniem,
uczeszczających do szkół gimna-
zyalnych w **Bochni**, przyjmie Rodzina
polska na wikt i stancję — zapewniając
opiekę rodzicielską. — Bliższa wiadomość
w **Agencji Towarzystwa wz-
ajemnych ubezpieczeń w Bochni.**
(1849-2-3)

WEBB KING.

Krótką trwałość płótna (wzrostek otemi-
eznego blichowania) spowodowała nas do
wyrobienia pod powyższą nazwą materij
posiadającej trzykrotne trwanie płótna naj-
tańszej o 60 procent. Webb King jest naj-
lepszą, najtrwalszą i najtańszą materiją
na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest
urzędowo ochronionym, kto go naśladowe,
zostanie sądowo ukaranym. Webb King
sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20
metr. dług., na kalessony i bie-
liznę bardzo trwałą. zhr. 7—
- 1 sztukę 88 centymetr. szerok. na
piękne koszule męskie i dam-
skie, wszelkie gatunki bielizny
łożkowej. 8-50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15
metr. długości, na 6 sztuk wiel-
kich prześcieradeł bez szwu. 11-80
- 1 sztukę 195 centym. szerok., na
włoskie łożka. 12-80

Celem przekonania się o gatu-
ku, przesyłamy bezpłatnie prób-
ki wszystkich gatunków. (1679-30-)

M. Beyer i Spół.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

**Zakład naukowy wyższy
Seweryny Górskiej**
w Krakowie,
ul. Garbarska Nr. 7, dom własny,
przyjmuje jako dotąd panienki od dnia 1
września. Zakład mieści się wśród ogrodu,
powietrze zdrowe. Wykłady najlepszych
profesorów. (1603-5-8)

Uczniowie

znajdą w domu pens. urzędnika rodziciel-
ską opiekę, staranny nieustający do-
zór (osobiście przez tego samego), dobry
wikt, niemiecką konwersację i obszerne
pokoje bardzo blisko szkół. (1836-4-5)
T. Widholm, ul. Szewska 10, II. piętro.

Poszukują umieszczenia od października:
rzadca

Polak, inteligentny, sumienny i postępowy gos-
podarz, obeznany dokładnie z gospodarstwem
fabrycznem, uprawą ziemi, chowem inwentarza
i t. d. Może się wykazać świetnym rekomen-
dacyami z wzorowych gospodarstw tak niemie-
ckich jak polskich;

nauczycielka Polka

biegła w muzyce, znająca dokładnie język nie-
miecki i francuski;

nauczycielka Niemka

z patentem, muzykalna, znająca dobrze język
francuski i angielski. (1757-2-2)

R. M. Koczorowski w Poznaniu,
kantor komisowo-rekomendacyjny.

Handel korzeni i skład win
W. Müldner i Sp.
w Tarnowie
poleca
**ŚWIEŻY TRANSPORT
kości nawozowych**
(Baker Guano).
Zamówienia na całe wagony będą
wprost z fabryki do każdej stacji
opłatnie dostawione. (1820-2-3)

Francuska
świeżo przybyła z Francji, chlubi się pole-
coną, pragnie umieścić się zaraz za no-
średnictwem Biura Pani **Ludmily Sko-
wronskiej** w Krakowie ul. Krupnicza L. 3.
(1847-3-3)

**POSZUKUJE SIĘ DO KUPNA
piły kratowej**
(Gatter) od 26 do 32" z maszyną stałą
o sile 18 do 20 koni, wszystko w dobrym
stanie. — Oferty pod: **Maszyna paro-
wa Nr. 1842** przyjmujmie Administracya
„Czasu” w Krakowie. (1842-3-3)

Groch ozimy pastewny
za 100 kilo 12 zhr.,
żyto pastewne z grochem
za 100 kilo 8 zhr. (zmieszane w sto-
sunku prawidłowym t. j. 1/3 grochu a
2/3 żyta),
na stacji kolei w miejscu.
Opakowanie liczy się osobno. (1812-3-3)
**Zarząd gospodarczy w Kleczy górnej
p. Wadowice.**

**TOWARZYSTWO TKACZY
w Korczynie**
(począt loco), znane w kraju z wyrobów
czysto lnianych, poleca: płótna w różnych
gatunkach, apretowane lub nie, w cenie
od 8 zhr. do 30 zhr. za sztukę 35 m. dłu-
gości; wszelką bieliznę stołową zwykłą
i adamaszkową roboty; ręczniki zwykłe,
adamaszkowe, kapielowe białe i szare, na
sztuki i tynny; dymy zwykłe i adamasz-
kowe; segeltuchy (płótna żaglowe) libe-
ryjne; chustki i ściółki po nader umiar-
kowanych cenach.
Płótna sprzedaje się tylko całemi lub
pół sztukami, zaś płótna żaglowe, libe-
ryjne, ręczniki i obrusy w sztukach i na
metry.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków
franco. (1817-2-8)
**Dyrekcya Towarzystwa tkaczy
w Korczynie.**

PAPIER RIGOLLOT
MUSTARDA W ARKUSZACH DO SYNAGOG
Przyjmuje przez septale w Paryżu
NIEBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.
Wymagać podpis **WYNA-
LAZCZY**; należy kupować tylko
PRAWDZIWY
opatrzone podpisem
atramentem
CZERWONYM
jak obok na
ARKUSZACH
i na
Pudełkach.
Sprze-
daje się
we wszyst-
kich
APTEKACH.
SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.
Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp.
Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
(14-16-)

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 25 czerwca 1890 r.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austriackich kolei państwowych.

(14-16)

C. k. Jeneralna Dyrekcyja ausr.

WYCIĄG Z ROZKŁADU

ważny od 25 c.

Odjazd z Krakowa (Podgórze):

5:14 rano	z Podgórze-Plaszowa	do Oświęcimia,
5:33 "	z Podgórze-Bonarki	Wiednia.
6:02 "	z Krakowa (kol. K. L.)	do Suchy,
7:59 rano	z Krakowa (kol. K. L.)	Chabówki,
8:23 "	z Podgórze-Plaszowa	Mazany dolnej,
9:— "	z Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca,
9:37 "	z Podgórze-Plaszowa	Zwardonia,
9:59 "	z Podgórze-Bonarki	Bielska, Wied.
		Pesztu, Sącza,
		Orłowa, Chyrowa, Strzyna.
2:05 popoł.	z Krakowa (kol. Półn.)	do
2:44 "	z Podgórze-Plaszowa	Oświęcimia,
3:01 "	z Podgórze-Bonarki	Wiednia.
6:55 wiecz.	z Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca,
7:32 "	z Podgórze-Plaszowa	N. Sącza, Chyrowa, Strzyna.
7:55 "	z Podgórze-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4:46 rano	z Krakowa, Suchy, Żywca.
5:54 "	z Chyrowa, Strzyna.
2:59 popołud.	z Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Strzyna.

Czas podany jest według

Rozkłady jazdy w formacie książeczek osobno nabywalnych. Ceny i warunki sprzedaży w kasie pocztowej.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowych nabyć można po cenie 5 ct. we wszystkich stacjach
c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktora.

Nowenna solenna
z modlitwami według potrzeb bieżących
czasów na cześć Przenajświętszej Maryi
Panny, wspomóżycielki chrześcian.
Dochód ze sprzedaży na zakłady nar-
kowo-wychowawcze i dobroczynne X. Ja-
na Bosca.
Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.
Do nabycia w **Administracji „Cza-
su”** w Krakowie.

Agencja umieszczeń Stefani Szurek
przeniesioną została z ul. Floryańskiej 10
na **Główny Rynek 5**, drugie piętro.
(1848-3-3)

Dr Sydon Friedberg
otworzył kancelaryę adwokacką
w Debicy. (1816-3-3)

Ceraty wszelkiego rodzaju.
Ceny fabryczne. (1659-83-)
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

Ogłoszenie konkursu.
L. 12040. (1813-3-3)

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje
niniejszem konkurs na następujące po-
sady przy Przemyskim Magistracie:
1) **sekretarza** z placą roczną
w ilości 1000 zhr.,
2) **konceptysty** z placą roczną
w ilości 800 zhr.,
3) **urzędnika** policyi miejskiej
z placą roczną w ilości 800 zhr.,
4) **kancelisty** z placą roczną
w ilości 600 zhr.
Posady te nadają nadto prawo do
trzech dodatków pięcioletnich (quin-
quennium) w wysokości 10% stałej
płacy, oraz prawo do emerytury pod
warunkami tutejszo-miejskim statutem
emerytalnym zastrzeżonemi.

Warunki do otrzymania posad tych
są następujące:

- 1) dla osiągnięcia posady sekretarza
ukończone studia prawnicze ze zło-
żeniem trzema egzaminami rząd-
owemi;
- 2) dla posady konceptysty ukończone
szkoły średnie, oraz dokładna zna-
jomość przepisów i ustaw admini-
stracyjnych;
- 3) dla posady urzędnika policyjnego
dokładna znajomość przepisów po-
licyjnych;
- 4) dla posady kancelisty dokładna
znajomość manipulacji kancela-
ryjnej, a szczególne czynności
protokołu podawczego i registra-
tury dotyczących.

Nadto wymaga się, aby kandydaci
na wszystkie posady posiadali dokła-
dną znajomość języka polskiego i nie-
mieckiego w słowie i piśmie, byli
obywatelami austriackimi, nieskazi-
tego zachowania się pod względem
moralnym i politycznym, oraz wieku
niżej lat 40.

Posady powyższe nadane zostaną
pro wizorycznie na rok jeden, po upły-
wie którego czasu i po uznaniu przy-
jętych kandydatów za odpowiednich,
nastąpi stabilizacja.

Podania — zaopatrzone w dowody
istnienia wymaganych warunków —
wnosić należy do Prezydium Magi-
stratu w Przemyśle **do dnia 15
września 1890 r.**

Z Magistratu miasta Przemyśla,
dnia 9 sierpnia 1890 r.
Fr. Gamski.

Rządca Drukarni Józef Łakociński.